



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 278 ABCDE

Piątek, 9 grudnia 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Partie polityczne burzą, zjednoczenie narodowe buduje pamiętaj o tym w dniu 18 grudnia b. r.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Sądu Apelacyjnego w Toruniu

W uroczystości wzięli udział P. Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski
i P. Wojewoda Pomorski Wład. Raczkiewicz

W ub. środę odbyło się w Toruniu poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Sądu Apelacyjnego.

Na uroczystość tę przybył Pan Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski.

Na dworcu Pana Ministra powitali Pan Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz, prezes Sądu Apelacyjnego prof. Bronisław Stelmachowski, prezes S. O. Radłowski i prokurator Przybylski, zastępca dowódcy OK płk. dypl. Myszkowski, starosta krajowy Łącki, starosta grodzki Bruniewski, prezydent miasta Raszeja.

Po krótkim pobycie w mieszkaniu prywatnym Pana Wojewody min. Raczkiewicza o godz. 13-ej Pan Minister Sprawiedliwości udał się w Towarzystwie Pana Wojewody min. Raczkiewicza oraz dyrektora departamentu adm. ministerstwa sprawiedliwości Kwiatkowskiego na teren budowy Sądu Apelacyjnego przy ul. Grudziądzkiej, gdzie zromadzili się liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych: pp. prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Stelmachowski, zastępca dowódcy OK płk. dypl. Myszkowski, nacz. S. Cichalewski, starosta krajowy Łącki, starosta grodzki Bruniewski, senator Śląski, przewodniczący okręgu pomorskiego OZN mec. Tomaszewski, prezydent miasta Raszeja oraz palestra z pp. prokuratorem Sądu Apel. Steimanem, prezesem S. O. Radłowskim i prok. Przybylskim na czele.

P. minister Grabowski witany owacyjnie przez zebranych przeszedł na teren budowy, gdzie przed specjalnie zbudowanym ołtarzem wygłosił okolicznościowe przemówienie, ks. prał. dr. Jank, podkreślając, że sprawiedliwość jest podstawą istnienia społeczności, po czym poświęcił nowo budujący się gmach.

Z kolei wiceprezydent miasta Bała odczytał akt erekcyjny, pod którym obecni z Panem Ministrem Grabowskim i P. Wojewodą Pomorskim min. Raczkiewiczem na czele złożyli podpisy.

Następnie wmurowano akt erekcyjny w fundamenty nowo powstającego gmachu. Pierwszą cegłę położył p. minister Grabowski, drugą P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz.

Gmach Sądu Apelacyjnego według projektu inż. Zb. Wahla z Torunia o 70 m długości i 60 szerokości, będzie jednym z najokazalszych i najpiękniejszych gmachów publicznych Torunia.



Foto „Rubens” — Toruń

Fragment z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Sądu Apelacyjnego. Wiceprezydent Bała odczytuje akt erekcyjny. Pierwszy z lewej Pan Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski obok Pan Wojewoda Pomorski minister Władysław Raczkiewicz.

Elementy siły i prawa stanowią o potędze państwa

Podczas przyjęcia p. Minister Grabowski oświadczył w swoim przemówieniu m. in.:

Uroczystość dzisiejsza zawiera w sobie jedną, wielką i starą prawdę, że nie ma rzetelnego rozkwitu i nie ma postępu bez poczucia prawa, bez poczucia porządku prawnego. Wyrazem tej prawdy i jej urzeczywistnienia jest fakt, że w stolicy tej ziemi staje gmach Sądu dla wyodrębnionego pomorskiego okręgu apelacyjnego.

Jeszcze nie dawno gościli panowie

Wodza Naczelnego. Wszyscy dobrze pamiętamy, jak gorące i spontaniczne przyjęcie zgótowała ludność Pomorza i jej stolica. Wszyscy pamiętamy dary dla Obrony Narodowej. Złożyliście tym dowód umiłowania siły i mocy Polski. Dziś składacie dań prawu. Synteza tych dwóch elementów siły i prawa stanowi o potędze i przyszłości naszego państwa.

Po przemówieniu p. Minister Grabowski wniósł toast za pomyślność Pomorza i stolicy jego Torunia.

Zwłoki ks. arcybiskupa Teodorowicza spoczną na cmentarzu Obrońców Lwowa

LWÓW. Zwłoki ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza złożone będą na wieczny spoczynek na cmentarzu Obrońców Lwowa, najświętszym miejscu Ziemi Czerwieńskiej.

Związek Ormian urządził żałobne zebranie dla uczczenia pamięci arcybiskupa-patrioty, na którym uchwalono zarządzić wśród Ormian lwowskich żałobę 6-tygodniową.

Na uroczystości pogrzebowe, zapowiedzieli swój przyjazd jak dotąd J. E. ks. Prymas kard. Hlond, ks. metropolita krakowski Adam Sapieha, biskupi księża dr. Barda, Bukraba, Lisowski, Rospond.

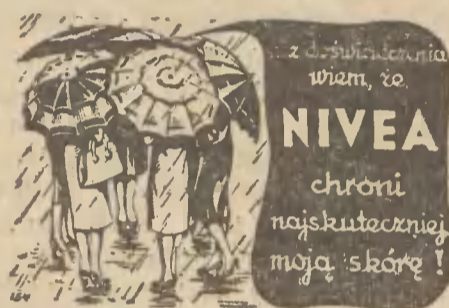
Zwłoki s. n. Zmarłego sa do piątku

godz. 16 wystawione na widok publiczny w żałobnej kaplicy pałacu arcybiskupiego.

Macochy-morderczynie zginęły pod toporem kata gdańskiego

Po uprawomocnieniu się wyroków skazujących na karę śmierci, wydanych przez sądy gdańskie w roku bieżącym, zostały wczoraj rano wykonane wyroki na 22-letniej Gertrudzie Marcie Jung z Wrzeszcza i 28-letniej Szyglowskiej z Tannsee w powiecie Wielkie Żuławy. Pierwsza zamordowała pasierbicę Inge,

a druga pasierbicę Renatę. Senat gdański nie skorzystał ze względu na okrutne morderstwa dokonane na dwóch nieletnich bezbronnych dzieciach, z prawa łaski. Obie morderczynie zginęły na dziedzińcu więzienia gdańskiego od topora kata.



Wizyta pożegnalna pierwszego posła litewskiego na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na pożegnalnej audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Litwy p. SKIRPĘ w towarzystwie p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Aleksandra Lubienckiego.

Manifestacje antyfrancuskie we Włoszech

RZYM. W całym Włoszech odbywały się w środę manifestacje studentów na znak protestu przeciwko zamieszkom antywłoskim w Tunisie i na Korsyce. W Turynie około 3 tys. studentów udało się przed francuski konsulat, gdzie wznosili protestacyjne okrzyki.

Zadają Wenecji dla Francji

PARYŻ. Wczoraj rano zorganizowali studenci w dzielnicy łacińskiej manifestację protestacyjną przeciwko włoskim rozszerzonom terytorialnym. Z pochodu, w którym wzięło udział tysiąc studentów, wznoszono okrzyki: „Żadamy Wenecji dla Francji. Absyni dla Negusa”. Do incydentów nie doszło.

Zgon wybitnej śpiewaczki śp. St. Korwin-Szymanowskiej

WARSZAWA. W dniu 7 b. m. zmarła w Warszawie, przeżywszy 46 lat wybitna śpiewaczka ś. p. Stanisława Korwin-Szymanowska, siostra wielkiego kompozytora ś. p. Karola Szymanowskiego.

Katastrofa podczas pogrzebu królowej norweskiej

OSŁO. W czasie pogrzebu królowej Maud wydarzyła się katastrofa. Dach jednego z domów, obciążony nadmiernie licznymi osobami, które przyglądały się orszakowi żałobnemu, zawalił się. W wypadku tym śmierć poniosła jedna osoba, a 4 odniosły rany.

Pierwszy niemiecki lotnikowiec spłynął na wodę

BERLIN. W dn. 8 grudnia nastąpiło w Kilonii spuszczenie na wodę pierwszego lotnikowca niemieckiej marynarki wojennej.

„Vorposten“ i „Gazeta Gdańska“

„Der Danziger Vorposten“ w celach reklamowych dodał do ostatniego swego numeru 8-str. broszurkę, w której zamieścił odbitki wycinków z całego szeregu dzienników, piszących o „Vorpostenie“. Znajdujemy tam również wycinek z „Gazety Gdańskiej“, i to właśnie w artykule poświęconego akcji „Vorpostena“ p. t. „Nalożyć kaftan bezpieczeństwa“.

Dobre przypomnienie!

Prezydium Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

KRAKÓW. W środę 7 bm. przybyli do Krakowa prezydium Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z pp. marszałkami Senatu Bogusławem Miedzińskim i Sejmu prof. Wacławem Makowskim na czele, cele złożenia hołdu u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na powitanie przedstawicieli izb ustawodawczych Kraków przybrał odświętną szatę.

Po uroczystym powitaniu przedstawicieli Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej przez p. wojewodę krakowski dr. Tymińskiego w otoczeniu reprezentantów miejscowych władz i urzędów oraz przedstawicieli wojska, z dworca kolejowego udano się autami do katedry wawelskiej, gdzie przed wielkim ołtarzem uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat dr. Domasik.

Po nabożeństwie zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”, po czym wśród szpalerów pocztów sztandarowych kombatan-tów członkowie prezydium Senatu i Sejmu z marszałkami na czele, prowadzeni przez ks. prałata dr. Domasika w otoczeniu przedstawicieli władz i wojska udali się do krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego po oddaniu hołdu Jego pamięci złożyli dwa wspaniałe wieńce, spowite pięknymi wstęgami w barwach państwowych.

Z krypty wawelskiej przedstawiciele Senatu i Sejmu udali się na Sowińiec dla odwiedzenia kopca Józefa Piłsudskiego.

W czasie nabożeństwa na zamku wawelskim oprócz miejscowych władz straż porządkową pełniła straż marszałkowska Sejmu i Senatu.

Depesze hołdownicze

miast węgierskich do Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Szereg miast i organizacji społecznych na Węgrzech wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej telegramy wyrażające hołd i podziękowanie za pomoc udzieloną przez Polskę Węgrom w ich walce o odzyskanie ziem węgierskich. M. in. telegramy wysłały miasta: Miskolc, Tokaj, Szikszó, Hoedmezo-Vasarhely, Ersekujvar,

Kaposvar i wiele innych.

Depesze podkreślają braterstwo łączące narody węgierski i polski oraz wdzięczność, z jaką naród węgierski odnosi się do Polski. Wiele telegramów i adresów hołdowniczych daje wyraz gorącemu pragnieniu osiągnięcia przez Węgry wspólnej granicy z Polską.

Znamienny zwrot w Czecho-Słowacji

Radio czeskie będzie transmitowało nabożeństwa

PRAGA. W wyniku porozumienia ze zwierzchnictwem kościoła katolickiego w Czechach i dyrekcją radia czeskiego, rozgłośnie czeskie transmitować będą od dziś w niedzielę i święta nabożeństwa z kościołów katolickich. Ponadto kilkadziesiąt minut programu tygodniowego poświęconych będzie na audycje religij-

ne. Transmisja inauguracyjna odbędzie się w dzień Bożego Narodzenia, przy czym przed mikrofonem zabierze głos arcybiskup praski kard. Kaszpar.

Dotychczas radio czeskie w swoich programach nie uwzględniało audycji o charakterze religijnym.

Komunistyczna G. P. U. w Huszcie

Ruś pod uciskiem straszliwego terroru

RZYM. „Popolo d'Italia” donosi z Budapestu, iż dziennikarze zagraniczni, którzy zwiedzali ostatnio szpital w Užhorodzie i Munkaczewie dokonali szeregu zdjęć fotograficznych, świadczących w sposób bezsporny o terrorze szereżonym przez rząd Wołoszyna w stosunku do ludności Rusi Podkarpackiej. Ofiarą terroru padł m. in. chłop niemiecki, którego związano, a następnie bito stemplami od karabinów, skatowanego i poranionego wydalono za granicę do Węgier.

Ponadto „Popolo d'Italia” donosi, że w Huszcie zainstalowała się oficjalnie

komunistyczna GPU, której funkcjonariusze terroryzują ludność. Tysiące osób bezpodstawnie wyzuty z mienia i wydalonych na Węgry przez rząd Wołoszyna świadczy o okrutnej tragedii, jaką przechodzi ten nieszczęsny kraj, któremu przyznawano już w Wersalu prawo samostanowienia.

Po godz. 17 na Rusi nie wolno mieszkańcom opuszczać domów i zapalać świateł. Języki ruski i węgierski są zabronione pod groźbą zestania do przepelnionych obozów koncentracyjnych, gdzie ludzie umierają z głodu.

4000 uczestników galowego obiadu

czeka na b. min. Edena.

którego przyjazd do Ameryki opóźniła burza

NOWY JORK. Niepogoda, panująca obecnie na Atlantyku, wpłynęła na opóźnienie „Aquitanii”, na której pokładzie znajduje się b. minister spr. zagr. Anglii Eden. Niezwłocznie po przybyciu do Nowego Jorku Eden miał wziąć udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez narodowy związek przemysłowców. Prezes związku Hook starając się uniknąć odroczenia obiadu, w któ-

rym ma wziąć udział około 4 tys. osób w jednym z największych hoteli nowojorskich, czyni wszystko co jest możliwe, aby Eden mógł przybyć na czas do Nowego Jorku. W tym celu w razie dalszego opóźnienia „Aquitanii”, na spotkanie statku ma wyruszyć specjalna szybkobieżna wielka łódź motorowa, która ma przywieźć b. ministra spr. zagr. Anglii do Nowego Jorku.

Reorganizacji najwyższego dowództwa armii szwajcarskiej

domaga się związek oficerów szwajcarskich

BERN. Związek oficerów szwajcarskich przyjął jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą konieczność reorganizacji najwyższego dowództwa armii szwajcarskiej w czasie pokoju. Związek zaleca

stworzenie stanowiska naczelnego woźdza. Prasa przyłącza się do krytyki obecnej organizacji najwyższych szwajcarskich władz wojskowych.

Głos fachowca francuskiego o polskim lotnictwie

PARYŻ. Jeden z naczelników organów lotniczych tygodnik „Les Aigles” zamieszcza artykuł majora Andre Langerona o obecnym stanie lotnictwa, w którym to artykule autor przychodzi do wniosku, że figurujące na salonie typy samolotów wojskowych wywołują rozczarowanie. Jedyny wyjątek stanowi Polska.

Eksponaty polskie — oświadcza major Langeron — są jedne z najbardziej udanych i stanowią niezwykle znaczącą manifestację polskiej produkcji lotniczej. Tenże tygodnik poświęca obszerny artykuł produkcji zakładów P.Z.L. oświadczając w nim, że ostatni okres twórczości konstrukcji lotniczej charakteryzuje się tym, że w wielu krajach występuje pewna chaotyczność. Produkcja wyraża się w tym, że kolejno triumfują w rozwiązaniach albo nie wykończono rozwiązań taktycznych, albo bardziej harmonijne. Produkcja polska wyraźnie skierowana jest po linii konstrukcji harmonijnej. Dział polski jest jednym z najbardziej jednolitych, jednym z najbardziej godnych uwagi na obecnym salonie. Polska — kończy autorem, który, mówiąc „lotniczo” wzniósł się w Europie.

Człowiek bezsilny w walce z termitami

Krwiożercze owady w ciągu minut pożarły dwoje dzieci

KAIR. Wieś Barssik w Dolnym Egipcie została całkowicie zniszczona przez termity. Straszliwe owady w ciągu kilkunastu minut pożarły dwoje małych dzieci, z których pozostały tylko iskrzące białe szkielety bez śladu kropli krwi lub mięsa. Wszelka pomoc była bezsilna wobec okrutnej żarłoczności termitów. Lud-

ność opanowanej przez termity wsi uciekała w popłochu, przedzierając się wprost przez masy owadów podążających ze wszystkich stron ku zabudowaniom. Ludność broniła się zapalonymi, dymiącymi głowniami przed termitami. Władze wysłały ekspedycję ratunkową na miejsce dotknięte plaga.

Ostatnie chwile „Tczewa” w porcie gdańskim

Przed gdańskim sądem morskim rozpoczęła się w środę rozprawa w sprawie katastrofy, jakiej statek polski „Tczew” uległ w porcie gdańskim. Rozprawa przerwana została o północy. W ciągu pierwszej części rozprawy głównym tematem była sprawa ładunku. Okazało

się, że w planie ładowania zaszyły zmiany, gdyż ładunek 140 tonnowy blachy białej nie nadszedł w porę i niespodziewanie załadowany być musiał w feralny poniedziałek, w dniu odpłynięcia statku. Deszczowa niedziela nie pozwoliła poza tym na załadowanie kaitutu, co również spadło na dzień poniedziałkowy.

W chwili wypadku pozostało jeszcze do ładowania 10 tonn blachy. Gdy nastąpił katastrofalny przechyl stojący na mostku kapitan Wąsowicz krzyknął jeszcze przez tubę do przebywających w kotłowni palacza i asystenta: „Rzucić wszystko i na pokład!”... W sekundę potem statek uderzył o nabrzeże i kran, w kilku minutach znikając pod wodą wraz z Chelińskim i Stolpą, którzy już nie zdążyli wydobyć się z wnętrza.

Rozprawa dokończona zostanie prawdopodobnie w poniedziałek.

P. Wojewoda Pomorski weźmie udział w zjeździe lekarzy

W dniach 15 i 16 grudnia, w gmachu nowego szpitala w Bydgoszczy, odbędzie się wojewódzki zjazd lekarzy państwowych i samorządowych.

W zjeździe tym weźmie udział Pan Wojewoda Pomorski, min. Władysław Raczkiewicz oraz liczni przedstawiciele instytucji i organizacji, czuwających nad stanem zdrowotności.

Wyjazd min. Świątosławskiego do Finlandii

WARSZAWA. P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świątosławski wieczorem dnia 8 grudnia rb. udał się do Finlandii, celem rewizytowania ministra oświaty Finlandii, który złożył wizytę p. min. Świątosławskiemu w Warszawie w lutym rb.

Otwarcie kont dla obywateli polskich w Gdańsku

Skutkiem interwencji polskiej otwarte zostały w bankach gdańskich konta obywateli polskich. Jak wiadomo, swego czasu zarządzeniem Banku Gdańskiego konta bankowe zamknięte zostały dla osób, które już opuściły Gdańsk, wgl które podejrzewa się o chęć opuszczenia W. Miasta. Chodzi tu o Żydów.

Wyrok w sensacyjnej rozprawie o wyszydzenie wyznania moieższowego

W środę, 7 bm. o godz. 13-tej ogłoszony został w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu wyrok w sprawie wydawcy czasopisma „Samobrona” — Wiktora Jędrzejewskiego, oskarżonego o znieważenie w druku wyznania moieższowego. Jędrzejewski skazany został na tydzień aresztu oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Powództwo cywilne gminy żydowskiej w Grudziądzu o symboliczną złotówkę sąd oddalił.

Regent Jugosławii w Paryżu

PARYŻ. Minister spr. zagr. Bonnet odwiedził w środę przed południem w jugosłowiańskim poselstwie bawiącego incognito w Paryżu regenta Jugosławii księcia Pawła.

Prezydent Lebrun oraz pani Lebrun przyjmowali następnie księcia Pawła śniadaniem w Pałacu Elizejskim.

Nagroda Goncourtów przyznana Rosianinowi

PARYŻ. Nagroda Goncourtów za rok 1938 przyznana została po pięciokrotnym głosowaniu Henri Troyat za powieść p. t. „Araignee” (Pająk).

Laureat liczy lat ok. 30. Jest z pochodzenia Rosjaninem. W nagrodzonej książce autor występuje jako zdecydowany realista.

Konfiskata posiadłości b. fabrykanta amunicji w Wiedniu

WIEDEN. Urzędowo ogłoszono konfiskatę wszystkich posiadłości b. właściciela wielkiej fabryki amunicji Mandla. Majątek jego przeszedł na własność kraju austriackiego.

Niechaj wie prawica, co robi lewica

Stronictwo Narodowe najmocniej szermuje obecnie hasłami antyżydowskimi. Jest to bowiem jedyny i ostatni punkt programu tej partii, który nie został starty przez rzeczywistość.

Ale teoria sobie, a praktyka — sobie. Poniżej reproduujemy dwa wycinki z jednego z dzienników Stronictwa Narodowego. Jeden z nich, to płatne ogłoszenie, drugi zaś nawołuje do bojkotu żydowskiej firmy na pobliskiej stronie tego samego numeru dziennika ogłoszonej.

...Każdym miejscu hasła „Zwój do swego go swoje” — bo w przeciwnym razie do reszty rozdrania nas kruki i wrony. Musimy nie tylko polecać polskiego kupca, polskiego rzemieślnika, nie tylko żądać i kupować polski towar, ale musimy także uczyć, zwracać uwagę, budzić sumienie polskie, że wstyd, aby Polak goił się żydowską żyłką „Polonia” — wstyd, żeby kupiec Polak polecał żydowskie porcelany „Hagry” — wstyd, żeby krawiec za chwalił żydowskie sukno — wstyd

Nr 278



W wypadku wytoczenia nam sprawy sądowej lub przesłania sprostowania, oczywiście służymy materiałem dowodowym.

Notabene reklama ta godzi w miły nam cech fryzjerski.

Zjazd delegatów Zjednoczenia Zawodow. Polskiego w Gdańsku

W niedzielę, 16 stycznia 1939 r. o godzinie 15 odbędzie się w Domu Polskim przy ul. Wallgasse w Gdańsku zjazd delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na porządku obrad m. in. sprawozdania z działalności Związku Z. Z. P. za r. 1936, 1937 i 1938, oraz zatwierdzenie umowy, zawartej między Z. Z. P. i Polskim Zrzeszeniem Pracy w dniu 25-go czerwca 1938 r.

W tym samym dniu odbędzie się również zjazd delegatów P. Z. P.

Żydom niemieckim wiąz do Chin wzbroniony

TOKIO. Japońskie władze wojskowe zabroniły Żydom-emigrantom z Niemiec wyjazdu na terytoria Chin, znajdujące się pod kontrolą japońską, motywując swe zarządzenia tym, że wśród tej kategorii Żydów licznie są reprezentowane elementy komunistyczne.

Wobec licznych zapytań, dlaczego wybory samorządowe opozycja chce traktować z politycznego punktu widzenia, usłyszeliśmy niedawno z prawej strony bloku opozycyjnego, że są dwie tego przyczyny: pierwsza wynika z niemożności wypowiedziania się w sprawach politycznych przez społeczeństwo podczas wyborów parlamentarnych, druga zaś przyczyna tkwi w sprawie żydowskiej.

Warto przyrzeć się obu tym „przyczynom”. Bylibyśmy nawet skłonni przyznać rację partyjnym oponentom, gdyby można było u nich zauważyć chociaż drobną dozę rzeczowego i obiektywnego stanowiska. Jeżeli jednak w miesiąc po wyborach sejmowych słyszymy z tej strony, że społeczeństwo nie mogło się w nich wypowiedzieć, my zaś wiemy i pamiętamy, że do urn wyborczych w listopadzie 1938 stanęła rekordowa ilość obywateli, a ci, którzy dali posłuch opozycji stanowili około 10 procent aktywnych wyborców — to naturalnie nie trudno pojąć, dlaczego koła opozycyjne tak systematycznie unikają spojrzenia prawdzie w oczy.

Nie jest bowiem prawdą, aby społeczeństwo nie miało możliwości wypowiedzenia swoich politycznych poglądów w wyborach do parlamentu. Ogół społeczeństwa powiedział to wyraźnie, idąc tłumnie i solidarnie do urn podczas o-

Historii fałszować nie można

Gen. Komisarz Rzplitej w Gdańsku trafnie odpowiedział Senatowi gdańskiemu w sprawie polskich znaczków pocztowych

Z „Danziger Vorpostena” dowiadujemy się o tym, że Senat W. M. Gdańska złożył w Komisariacie Generalnym R. P. protest w sprawie znaczków polskich przeznaczonych dla poczty polskiej w Gdańsku oraz w sprawie znaczka wyobrażającego Króla Władysława Jagiełłę i Królową Jadwigę oraz akcesoria symbolizujące najważniejsze zdarzenia z ich panowania, więc odnowienie Akademii Krakowskiej i zwycięską bitwę pod Grunwaldem z Zakonem Krzyżackim. Senat gdański był zdania, że znaczki dla poczty polskiej w porcie gdańskim stwarzają pozór, jakoby Gdańsk był miastem polskim w XVI wieku i obecnie, drugi zaś działać miał obrażająco na ludność Wolnego Miasta, wśród której Krzyżacy mieli być w wielkim poważaniu. „Vorposten” pokrótce tylko wspomina o odpowiedzi Komisariatu Generalnego, co my właśnie mamy zamiar szerzej rozwinąć. Jak się więc dowiadujemy, Komisariat Generalny R. P. zastrzegając, iż nie widzi możliwości prowadzenia dyskusji na temat wewnętrznych zarządzeń władz polskich, jakim jest wprowadzenie takich czy innych znaczków pocztowych, zaznaczył w odpowiedzi swej, że idąc po linii roz-

mowania zawartego w interwencji do Senatu, należałoby uznać za niedopuszczalne utrwalanie w plastycie lub w literaturze niemal wszystkich zdarzeń historycznych, a nawet pielęgnowanie wiedzy historycznej; każde bowiem zdarzenie z dziejów danego narodu budzić może wspomnienia, które dla jego sąsiadów lub pewnych ich ugrupowań mogą być niemiłe. Jednocześnie w odpowiedzi wyrażone zostało mniemanie, że Senat gdański nie pragnie zapewne podtrzymywać tego rodzaju poglądu, co zwalniało Komisariat Generalny od rozwiązywania zagadki, dlaczego wspomnienie bitwy stoczonej przez Polskę przed zgorą pół tysiąca lat z organizacją kościelnopolityczną, z którą Gdańsk walczył w jednym szeregu z dawną Rzeczypospolitą, miałby specjalnie drażnić do działania na umysł mieszkańców W. M. Gdańska.

Komisariat Generalny podkreślił w swej odpowiedzi, że wprowadzenie specjalnych znaczków z napisem „Poczta Polska — port Gdańsk” dowodzi jedynie, że Rzeczypospolita posiada w porcie gdańskim, pozostającym pod wspólnym zarządkiem Polski i W. M. własną służbę pocztową, co zarówno odpowiada przy-

Amnestia za przestępstwa dewizowe tylko do 10 grudnia

WARSZAWA. Ministerstwo skarbu przypomina, że w najbliższych dniach dobiega końca okres amnestii dla osób, które popełniły jakiegokolwiek przestępstwa karno - skarbowe, dewizowe, czy też podatkowe przez wywiezienie z kraju swego majątku, przez utrzymywanie go poza granicami państwa i nie zgłaszanie do zeznań podatkowych. Okres amnestii dla tych osób ustanowiony został tylko do dnia 10 grudnia br. i nie będzie w żadnym wypadku przedłużany.

Po tym terminie posiadanie lub utrzymywanie za granicą niezgłoszonego

mienia ścigane będzie z całą surowością. Kto więc do ustanowionego terminu, tj. dnia 10 grudnia br. nie zgłosi w Banku Polskim posiadanego za granicą majątku, nie tylko nie skorzysta z dobrodziejstw amnestii, ale narazi się na dotkliwe kary, przewidziane znowelizowanym ostatnio dekretem dewizowym. Jak wiadomo, za nie zgłoszenie majątku posiadanego poza krajem grozi kara więzienia do lat 5, grzywna do 200 tys. zł i konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Niefortunne argumenty

statnich wyborów. W ten sposób zaminiestrowana została polityczna wola obywateli, ich poglądy i tendencje.

A teraz kilka uwag o sprawie żydowskiej, jako przyczynie, która ma zmuszać do nadania wyborom samorządowym charakteru politycznego. Samorząd — słyszymy ze strony prawego skrzydła opozycji, tj. Stronictwa Narodowego — jest również ważnym czynnikiem w rozwiązywaniu sprawy żydowskiej, trzeba więc tam wprowadzić takich ludzi, którzy ją rozwiązywać zechcą. Ponieważ zaś sprawa żydowska jest sprawą polityczną, przeto i wybory samorządowe muszą być polityczne.

Otóż znowu nie jest prawdą, jakoby w samorządzie sprawa żydowska była politycznym zagadnieniem. Polityka tkwi w każdej sprawie, którą wokół nas spotykamy. Problem urodzin ma również w sobie element polityczny. Ale kwestia żydowska w samorządzie jest zagadnieniem wybitnie gospodarczym. Jest to sprawa handlu i przemysłu w miastach i na wsiach, stanu gospodarczego posiadania itd. Im mniej polityki w tych sprawach, tym łatwiej rozstrzygnąć je w dziedzinie sprawy żydowskiej.

Co się zaś tyczy samorządu, jako czynnika ważnego w rozwiązywaniu zagadnienia żydowskiego, to samo-

ród stanowi rzeczywistość teren, którego w tej sprawie nie wolno bagatelizować, ale właśnie dlatego należy go ustrzec przed rządami partyjnymi. Samorząd bowiem jako widownia walk międzypartyjnych przestaje być terenem realizacyjnym właśnie dla zagadnień żydowskich. Sprawa żydowska — jak uczy nas doświadczenie — może być rozwiązywana tylko w atmosferze jednoczenia narodowego. Nic bardziej nie sprzyja zahamowaniu na tym odcinku, jak walki międzypartyjnej, które opozycja nasza chciałaby wprowadzić do samorządu.

I dlatego jesteśmy zdania, że argumenty z prawego skrzydła opozycji uderzają w nią samą. Mamy wrażenie, że argumentów tych nie aprobeje lewe skrzydło opozycji, t. zn. socjaliści i w ten sposób już na samym wstępie tworzy się załazek walki, będący zabójczą dawką dla interesów i prac samorządowych.

Bo prawda jest tylko jedna, a mianowicie ta, że wybory samorządowe i samorząd muszą stać zdala od wszelkich tarć o charakterze partyjnopolitycznym.

„PŁASKIE EXTRA“

jeszcze lepsze od „PŁASKICH“

10873

slugującym Polsce uprawnieniom, jak i rzeczywistości. Podkreślono też w odpowiedzi, że temat zasadniczy dla znaczków Poczty Polskiej w Gdańsku zaczerpnięty został z obrazu Van den Blok'a z 1608 r. stropu czerwonej Izby Ratusza Gdańskiego, z tą tylko różnicą, iż na obrazie scena zawierania transakcji handlowych kupców gdańskich ze szlachtą polską odbyła się na tle Dworu Artusa, zaś na znaczkach na tle Żórawia, symbolizującego port gdański. Komisariat Generalna wyraził w odpowiedzi swej zdanie, że obraz Van den Blok'a, przedstawiający okres rozkwitu gospodarczego Gdańska współpracującego dawniej z Rzeczypospolitą, nie działa widocznie drażniaco na uczucia mieszkańców W. M., skoro w sali, w której się znajduje, odbywają się oficjalne przyjęcia wydawane przez Senat, w konkluzji zaś stwierdził, iż faktowi przynależności Gdańska w wieku XVI (ściśle biorąc od r. 1569) do Państwa Polskiego Komisariat Generalny nie jest w stanie zaradzić.

O czym się mówi:

Na całym świecie jest przyjęte, że ugrupowanie polityczne, które w wyborach zdobywa największą liczbę mandatów słusznie uzyskuje miano zwycięzcy.

Innego zdania jest „Słowo Pomorskie”. Mianowicie, dodaje w poszczególnej miejscowościach mandaty zdobyte przez Stronictwo Narodowe + Z. Z. P. + PPS + Stronictwo Pracy + Stronictwo Ludowe + Niemcy i obwieszcza triumfalnie, że opozycja zdobyła 70 mandatów, a O. Z. N. i organizacje doń zbliżone „tylko” 56. A więc zwycięstwo „opozycji”!

Pod jednym tylko warunkiem zgodzimy się na twierdzenie „Słowa Pomorskiego”: o ile zostanie podane do wiadomości publicznej, że na wybory samorządowe został zawarty „Narodowo-Socjalistyczno-Mniejszościowy Blok Wyborczy”, w skład którego wchodzi: Stronictwo Narodowe, Polska Partia Socjalistyczna, Niemcy, Stronictwo Pracy, ZZP i Stronictwo Ludowe.

Tak, przyznalibyśmy wówczas, że zwyciężył Blok Narodowo-Socjalistyczno-Mniejszościowy.

Narazie jednak, dopóki tkwimy w przekonaniu, że poszczególne ugrupowania szły do wyborów na własny rachunek, stwierdzamy, że zwyciężył Obóz Zjednoczenia Narodowego wraz ze zbliżonymi doń organizacjami, ponieważ uzyskał największą ilość mandatów.

Prasa opozycyjna swoim zwyczajem rozdmuchała do zenitu kwestię różnicy poglądów, zawartych w przemówieniach wicepremiera Kwiatkowskiego i plk. Wendy, szefa sztabu OZN.

W gruncie rzeczy wspomniana różnica streszcza się wyłącznie do tempa realizacji oraz sposobu wykonania przyszłych planów.

Nasza młodzież i jej przyszłość

Jeżeli chcemy, aby dzieci wyrosły na dzielnych ludzi, musimy dbać o to od lat najwcześniejszych. Im większy zapas sił życiowych dostarczymy im za młodu, tym większą teźnyż fizyczną i duchową będą reprezentowali jako ludzie dojrzałi. Środkiem wzmacniającym i odżywczym, a dzięki swemu smakowi najchętniej zżywanym przez dzieci, jest JECOROL — mgr. Bukowskiego. Dzieci przepadają za JECOROLEM, jak za smakołykiem, lecz co ważniejsze, środek ten działa znakomicie na przyrost wagi, wzrostu i sił życiowych (12666)



Przed gwiazdką wszędzie w około
o „Kiermaszu Świątowym“ jest mowa
Bo tam wybór olbrzymi, tania,
dlaczego? Kalkulacja zdrowa!



„KIERMASZ ŚWIĄTOWY“

Bracia Rymarscy
Toruń, Staromiejski Rynek 30, telefon 1446.
Gdynia, Starowiejska 17, tel. 28 23.

L. Kuczyński Kapelusze Hückla
Skład artykułów męskich w największym wyborze
TORUŃ 1924 po cenach najniższych. Goepperta

NAJLEPSZE OKULARY

poleca
OSKAR MEYER
właściciel JASIŃSKA i ZELLER
Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.
Najstarszy zakład optyczny na miejscu.



1422

SPRZEDAŻ Sygnatura: Km. 491/37. (10881)

Proszę pamiętać!
Droga do korzystnego zakupu gwiazdkowego prowadzi do Składanowskiego
Toruń, St. Rynek 24.
Magazyn biawatów i galanterii.
Kredyt na asygnaty.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Mateusz Rogowski, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1939 r. o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do masy upadłościowej firmy „Żegluga Wisła-Baltyk” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w stanie likwidacji w Tczewie, na wniosek syndyka adwokata Tomasza Hempowicza w Tczewie, nieruchomości miejskich, położonych w Tczewie przy Wiśle w pobliżu ulicy Zamkowej (Podlitz), składających się z terenu niezabudowanego na którym znajduje się kilka budynków mniejszej wartości służących dawniej celom handlowym o ogólnej powierzchni 34.932 m².

Księgi hipoteczne nieruchomości są urządzone i przechowywane w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew, wykazy L. D. 64, C. 176. D. 323, D. 283, C. 182, C. 301, 460, 414, 454, 519 i 526. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 29.293,35, cena zaś wywołania wynosi zł 19.528,90.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 2.929,33. Tczew, dnia 5 grudnia 1938 r.
(—) Rogowski, komornik.

Km. II. 1703/37. (10883)

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 10 grudnia 1938 r. godz. 10-ta w Grudziądzu przy ul. Kościuszki 70 podpisany komornik sprzeda w drodze publicznej licytacji najwięcej dającym za gotówkę ruchomości składające się z szafy do książek, biurka dębowego, 2 foteli gobelinowych, bufetu, kredensu, stołu i 4 krzeseł, oszacowanych na łączną sumę 680,— zł, które oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym.
(—) Michał Dobrzański,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE

W piątek, dnia 9 grudnia br. o godzinie 10-tej sprzedane zostaną w tutejszym magazynie nadawczym, w drodze publicznego przetargu znalezione na terenie kolejowym przedmioty zagubione w miesiącu sierpniu 1938 r.
Biuro znalezionych przedmiotów przy ekspedycji towarowej — Gdańsk Lege Tor.

Przepiękne i praktyczne podarki gwiazdkowe

poleca najtaniej
STEFAN STEFAŃSKI
Specjalny skład artykułów damskich, męskich i dziecięcych.
Toruń, ul. Król. Jadwigi 5.
Wielki wybór. Kredyt na asygnaty.

III. Km. 779/38. (10882a)

DODATKOWE OBWIESZCZENIE O LICYTACJI STATKU

W uzupełnieniu obwieszczenia z dnia 21 listopada 1938 roku o licytacji parostatku „Fredro”, wyznaczonej na dzień 22 grudnia 1938 roku godzina 10-ta, podaje się do publicznej wiadomości, że statek „Fredro” znajduje się obecnie w porcie w Płocku, gdzie można go oglądać od godziny 8-iej do 18-tej.

Grudziądz, dnia 6 grudnia 1938 roku.
(—) Janowski,
Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru.

Spis zapowiedzi Nr. 6510/14/38. 8743

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) asystent pocztowy Zygmunt Grimemann, zamieszkały w Gdańsku, Pfefferstadt 50, syn małżonków redaktora Wilhelma Krystiana i Anny Franciszki z Mroszewskich, zamieszkałych w Gdańsku Pfefferstadt 50; 2) Monika Leśniewska, sekretarka prywatna, zamieszkała w Toruniu, Bydgoska 1/3, córka małżonków zmarłego w Szubinie administratora majątku Wojciecha i Antoniny z domu Klajber, zamieszkałej w Bydgoszczy, Chrobrego 17, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Toruniu i gazecie w Gdańsku.

Toruń, dnia 5 grudnia 1938 r.
Urządnik stanu cywilnego: w zastępstwie (—) Boldt.

2. IV. 53/29. **UCHWAŁA.** W sprawie spadkowej Żurawski, poświadczenie dziedziczenia po śp. Andrzej Żurawskim z daty Grudziądz, 11 września 1937 uznaje się za myśli § 2361 k. c. za pozbawione mocy prawnej jako niezgodne z prawdą. Grudziądz, dnia 10 września 1938 r. Sąd Grodzki (—) Honoraki. (10884)

Motocykle
nowe i używane w każdej cenie sprzedaje okazynicie tania. Naprawa wszystkich fabrykatów. Katafias, Toruń, tel. 1447. 2078

Dom
sprzedam 2 piętrowy, 7000 wlpaty, 2.500 hipoteka pozostaje. Wiadomość: Restauracja p. Maliszewskiego, Toruń, Sukienicza 24. 2079

Wyborne Cukierki Czekoladki Pierniki
w wielkim wyborze po znanych niskich cenach poleca
A. Łęgowski
Toruń, Łazienna 17, Mickiewicza 80.

Chirurgiczne
narzędzia lekarskie, strzykawki oraz brzytwy, pilniki, nożyce, żyłki, najkoryzystniej. **A. Kamiński**, Toruń, Św. Ducha 21. 1999

MEBLE
solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach
FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

Okazyjnie
tania na sprzedaż 2 materace i 1 łóżko w dobrym stanie. Toruń, Grudziądzka 55, m. 6. 2085

Zabawki
wózki dziecięce — lalkowe, rowerki, lalki, gry poleca „Tani Bazar Zabawek”, Toruń, Św. Ducha 5. (2060)

Orzechy
włoskie pięciokilogr. zł 12, 10 kg zł 23,—, łuszczone 5 kg. zł 23,— franco wysyła **POLEKSORT** Zaleszczyki. Ceny hurtowe 100 kg. zł 180,— stacja załadunku. 2086

GABINETY
jadalnie, syplalnie, tapczany, kuchnie poleca 847
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5

Podarki
praktyczne w wielkim wyborze. Porcelanę, szkło, sprzęty kuchenne poleca Szymański, Toruń, Rynek Staromiejski 11, tel. 17-16. 2087

Piec szamotowy
w dobrym stanie i wagi decymalną sprzedam tania. Toruń, Lindego 17, m. r.

Bezkonkurencyjne detektory głosnikowe
czule głosniki wszystkich fabrykatów. Okazyjne aparaty lampowe w wielkim wyborze poleca
K. Tułodziecki
Zakłady Mechaniczne
Toruń, Małe Garbary 9, tel 1702. 1960

KUPNA Zakład
fotograficzny, zaprowadzony, kupię na Pomorzu, nad morzem, dokładny opis, cenę, Warszawa, Świętojańska 5. Sepeta. 2083

Kto szuka podarku gwiazdkowego niech spieszy do Kałamajskiego



Najtaniej: pończochy, trykoty, bielizna, gorsety, szale, rękawiczki, żemperki, bereoty, torebki, chustki do nosa, krawaty, robótka i inne podarki gwiazdkowe.

Kredyt na asygnaty.

RYNEK PRACY

Gospośnia
uczciwa, do prac domowych potrzebna od zaraz. Wiadomość Gdynia, ul. Św. Piotra w składzie u p. Wikaryjczyka. (7503)

Bufetowa
władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od zaraz. — Restauracja dworcowa, So-poty. 8719

RÓŻNE

Wzywa się
mężatkę Mischkę Ruchłę Lotrowską z domu Rafałowicz, która w r. 1927 opuściła swego męża Ber Lotrowskiego, do natychmiastowego zgłoszenia się pod adr.: Administracja „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, I. p. 8742

Uwaga! Trwałą ondulację 2.50
wykonuję w wytwornym salonie fryzjerskim dla pań „Rococo”
Różana I, I piętro. 2030

Szkola tańców
Werny rozpoczęła kurs 3 grudnia. Toruń, Stary Rynek 16. 12659

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Pomorskiego w Toruniu posiada na sprzedaż całkowite urządzenie gorzelnicy w majątku państwowym Smoląg, powiat Starogard, st. kolejowa i pocztowa Bobowo, składające się z kotła parowego, maszyny oraz potrzebnych aparatów i urządzeń.
Oferty należy składać w Dyrekcji w terminie do dnia 20. XII. 1938 r. z dołączeniem dowodu na wpłacone wadium na konto czekowe P. K. O. 206.873 w wysokości 5% oferowanej kwoty. Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu. (10882)
Zl. 1862/BX.

RATUJECIE WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów. 525
ZADAĆ WSZĘDZIE.

Spis zapowiedzi Nr. 102. (2084)
ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) urzędnik celny Alojzy Wiczyński, zamieszkały w Kalthof W. M. Gdańsk, syn Gustawa Wiczyńskiego i żony jego Weroniki z domu Perzewskiej obojga zmarłych i ostatnio zam. w Nowemście; 2) Helena Basendowska, bez zawodu, zamieszkała w Starogardzie, córka Aleksandra Basendowskiego i żony jego Marianny z Schachtów obojga zam. w Starogardzie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Starogardzie oraz w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Ewentualne sprzeciwy należy kierować do niżej podpisanego urzędnika w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia. Starogard, dnia 6 grudnia 1938 r.
Urządnik stanu cywilnego: w zastępstwie (—) Bra mi ński.

Skórki futrzane

wszelkiego rodzaju jak: **Seal, karakulu, lisy, opsy, skunksy, etc.** skóry i blamy na futra damskie i męskie, na kożuchy i kamizelki oraz skóry owcze na koce i dywaniki sprzedaje tania i przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i farbowania
Handel skórki i futerek
Tczew, ul. Mickiewicza 12, telefon nr. 1059. 6120

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Clerptenia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łożka. W tych wypadkach stosuje się wspaniały lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiassem, kamcią nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach. 12607

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z datkami książkowymi 2,90 „
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIĘCKI**

Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. o.**
Adres redakcji i administracji: **Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.**

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimmsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

„Pan zapomniął - przypominamy”

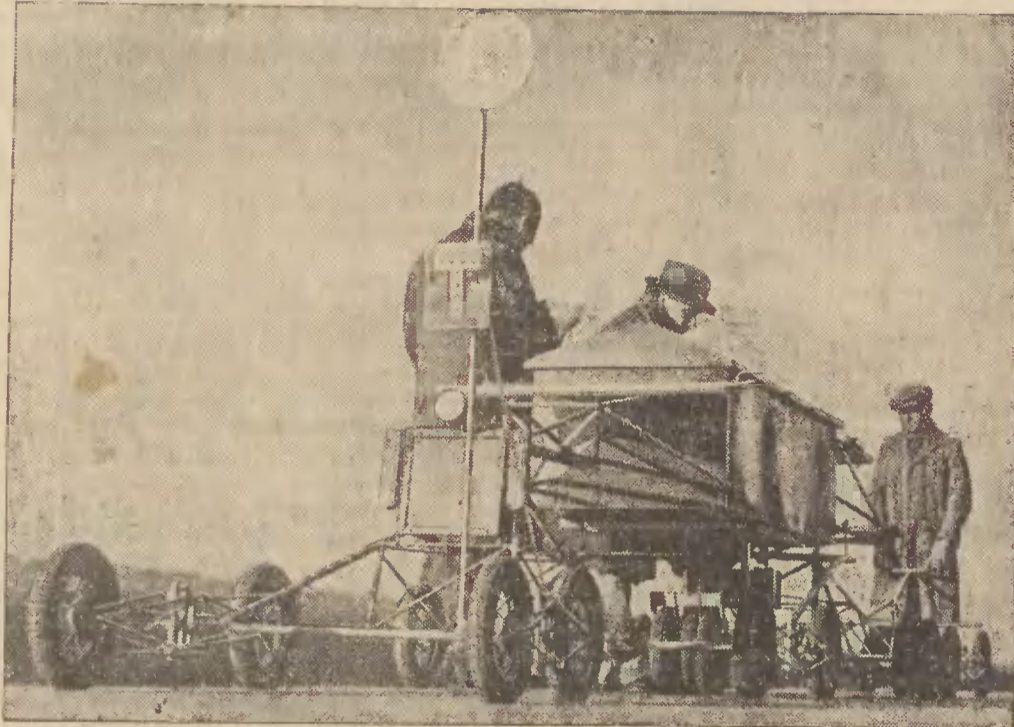
Biuro spraw zapomnianych w Nowym Jorku

W jednym z ekskluzywnych klubów nowojorskich siedziało pewnego wieczoru 25-ciu panów, członków 100 najbogatszych rodzin nowojorskich. Panowie, popijając wyszukane coctails uskarżali się na zanik pamięci, przy czym okazało się, co psychoanalizy podkreślali już niejednokrotnie, że najłatwiej zapominały o rzeczach niemyłych, które chciałyby się, odsunąć na najodleglejszy szary koniec. Najczęściej są to rzeczy, które nie spełnione w terminie przysparzają zapomnianym wiele kłopotu. Słuchając wzajemnych na ten temat żalów i zwierzeń, jeden z obecnych członków klubu zaproponował wynajęcie specjalnego sekretarza, którego obowiązkiem byłoby przypominać codziennie członkom klubu o sprawach najłatwiej zapomnianych. Pomysł ten wprowadzono w czyn. Tak powstało jedno z najoryginalniejszych amerykańskich przedsiębiorstw „reminder service”, którego obowiązkiem jest przypominanie abonentom spraw najczęściej zapomnianych. Codziennie rano lub po południu o ustalonej godzinie w biurze abonenta biura rozlega się dzwonek telefonu „pan zapomniął — przypominamy”, mówi wdzięczny głosik niewieści, wliczając wszystkie kłopotliwe sprawy, powierzone przez abonenta przedsiębiorstwa do zapamiętania. Z instytucji o charakterze niemal prywatnym, przeznaczonych z początku dla 25 businessmanów, członków ekskluzywnego, plutokratycznego klubu, biuro spraw zapomnianych rozrosło się w olbrzymie przedsiębiorstwo, liczące dziś kilka tysięcy abonentów. Za opłatą 10 dolarów miesięcznie klient ma prawo korzystać w całej pełni z usług biura. Do spraw najczęściej powierzanych biuro należą: wezwania sądowe, terminy wizyt lekarskich, płatności podatków, proszone obiady, przyjęcia obowiązkowe i t. p. Z reguły biuro przypomina swym klientom termin płatności abonamentu za korzystanie z usług „reminder service”. Przypomnienia przesyła się klientom telefonicznie, telegra-

ficznie lub przez umyślnych posłańców. Wielu dżentelmenów amerykańskich uważa się tak wygodnie, że poleca sobie przypominać najdrobniejsze sprawy codzienne, jak np. godzina wyjścia do biura, dopilnowania czy dzieci odrobiły lekcje itp., a nie brak nawet poleceń najbardziej intymnych, jak np. przypominać o obowiązku ucałowania żony przed udaniem się do biura.

Przypomnienie to ma w warunkach amerykańskich swe znaczenie. Niejeden bowiem dżentelman przegrał proces rozwodowy i płacić musi wysokie alimenty tylko za to, że „był okrutny w stosunku do swojej żony” i zapomniał ją pocałować przed wyjściem z domu lub po powrocie z biura. Businessmeni amerykańscy wola być ostrożni!

Maszyna do rejestrowania nierówności autostrad



Aparat powyższy posiadający 16 kół używany jest w Anglii do kontrolowania powierzchni szos. Każdą nierówność ich powierzchni aparat ten rejestruje dokładnie.

Dozorcy boją się pajaka wiecej niż lwa

Chodzi tu o ową dziwną tajemniczą odmianę pajaka, znanego pod nazwą „czarnej wdowy”. Jest to najbardziej jadowity owad ze wszystkich dotychczas spotykanych. Ukłucie „czarnej wdowy” zabija w ciągu trzech godzin najsilniejszego mężczyznę. Nic więc dziwnego, że dozorcy ogrodu zoologicznego w Londynie, trzymający nad tym niebezpiecznym i niezwykle rzadkim okazem pieczę, drżą przy każdym zbliżeniu się do basenu szlanego, w którym żyje ten straszny truciciel.

Jeden z dozorców oświadczył, że woli chodzić około 10 rozjuszonych tygrysów, niż koło tego pajaka.

Dotychczas nauce nie udało się jeszcze wynaleźć antidotum na toksyny zawarte w żądle czy ciele jadowitego pajaka.

Kaszłaca roślina

W krajach tropikalnych istnieje roślina, którą nazwano „rośliną kaszłącą”. Jest to jeden z najmniej znanych, a zarazem najoryginalniejszych dziwów przyrody. Jeśli pył czy kurz osiada na jej liściach, organy oddechowe rośliny napełniają się, potem zaś lekko wybuchają, przy czym wydany wtedy dźwięk przypomina do złudzenia kaszel ludzki.

Rozmyślenia roztrągnionego turysty



Jeśli ten pociąg nie zejdzie teraz z drogi, będzie wielkie nieszczęście.

Lot w mrokach nocy polarnej

MOSKWA. Do Jakucka przybył z zatoki Fiksi samolot głównego zarządu północnego morskiego szlaku, pilotowany przez pilota Gurjewą.

Jest to pierwszy arktyczny lot samolotu komunikacyjnego w mrokach nocy polarnej.

Lot ten otworzył regularną komunikację lotniczą na linii Jakuck—zatoka Fiksi.

Co jest szkodliwsze — herbata czy kawa?

Kwestia, co jest szkodliwsze dla zdrowia — herbata czy kawa, została rozstrzygnięta w wyniku przeszło 60 lat trwającej, niedobrowolnej próby dwóch skazanych — na korzyść kawy. W roku 1870 dwóch rówieśników stanęło przed sądem szwedzkim pod zarzutem morderstwa rabunkowego. Obu skazano na karę śmierci, którą król szwedzki Gustaw III zamienił na dożywotne więzienie z tym warunkiem, że jednemu ze skazanych będzie się dawało do picia

tylko kawę, drugiemu herbatę.

Dziwny ten wyrok był wynikiem gorącej dyskusji, jaka już od 1850 roku pasjonowała świat naukowy na temat szkodliwości herbaty i kawy. Próba wypadła na korzyść kawy. Więzień, któremu dawano do picia wyłącznie herbatę zmarł przed kilku laty w wieku 84 lat, „kawiarka” rozstał się z tym światem dopiero w tym roku, dożywszy w warunkach więziennego bytowania lat 87.

RYSZARD BRAUN

(14)

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Do widzenia — nieznajomy podszedł do listy przyjezdnych szukając wzrokiem wskazanego numeru, po chwili znalazłszy go, przeczytał: — Lekadia Kamińska z Warszawy.

— Ona się spodobała — mruknął windziarz, przysuwając się bliżej do portiera. — Ale on, wątpię, czy się jej spodoba z tymi uszami, podobnymi do reklamy ołówków Penkala.

VIII.

NIE ŻARTUJĘ — TYLKO OSTRZEGAM

Była godzina punkt dwunasta, kiedy na drugi dzień Loda Kamińska dzwoniła do drzwi mieszkania pana Waksy. Długo jej nie otwierano. Może dlatego, że wśród huku i szurania nie było słyhać dźwięku dzwonka. Dziewczyna więc nacisnęła guzik po raz drugi i trzeci. Wreszcie ktoś uchylił drzwi. Był to właściciel mieszkania, pan Marian Waks we własnej osobie. Stali przez chwilę na wprost siebie, zaskoczeni swoim widokiem. Wreszcie Loda odezwała się pierwsza, uśmiechając się dość swobodnie.

— Przepraszam. Czy zastałam w domu panią Waksową?

— Pani w interesie? Jest teraz bardzo zajęta. — Patrzył na nią nieufnie, traktując ją trochę z góry, jak intruza.

— Zdaje się, że mam przyjemność mówić z panem Waksą? Czy tak?

— Tak jest. Ale nie rozumiem... — Jego głos stawał się coraz mniej uprzejmy.

— A ja jestem Kamińska, koleżanka z pensji

pańskiej żony. Będąc przejazdem w Krakowie, chciałam odwiedzić dawną towarzyszkę, tym bardziej, że pani Gudryniewiczowa prosiła mnie o to specjalnie serdecznie.

— Ach, tak? — pan Waks przeistoczył się nie do poznania, kłaniając się głęboko i całując wyciągniętą ku sobie rączkę pięknej panny. — Pani wybacz, że byłem dla niej tak nieuprzejmy, ale doprawdy tylu ludzi podejrzanych kręci się po świecie...

Loda nie mogła się powstrzymać od śmiechu na myśl, że wzbudzała w człowieku „podejrzany”... podejrzania.

Prowadził ją teraz do pokoju, który wiał pustką, pachniał świeżą farbą i przejmował uczuciem zimna. Pod ścianą leżały dwa dywany, zwinięte w rulon i kilka złożonych jeden na drugim obrazków. Poza tym pod wielkimi oknami tłoczył się garnitur niustawionych mebli.

— Pani daruje ten nieład, ale właśnie jesteśmy w fazie urządzania się. Może pani zechce usiąść — podsunął jej jeden z wielkich, wypikowanych, obciągniętych popielatą skórą, foteli.

— Wiem o tym, że państwo się przeprowadzają. Byłam wczoraj pod adresem, wskazanym mi przez Franke, ale nie chciałam państwu przeszkadzać, widząc wóz meblowy przed domem.

Roześmiał się serdecznie, tak jakby go spotkała nadszpiegowana radość.

— I ja widziałem panią wczoraj, notując numer naszej taksówki i wydała mi się pani dlatego taka podejrzana.

Loda zagryzła usta, czując, do jakiego stopnia była nieostrożna.

— Ach, więc pan mnie widział i wziął za... — umilkła, szukając odpowiedniego wyrazu. Przez sekundę błysk niepokoju przeleciał przez oczy pana Mariana Waksy i skrył się pod spuszczonej powiekami, kończyła więc pospiesznie. — Wziął za... intruza... Czy tak?

— Poniekąd — uśmiechnął się swobodnie, po czym przeprosił ją na chwilę idąc po żonę.

Podczas nieobecności pana domu Loda zastanawiała się nad przestraszonym, nieufnością i zmieszaniem, których nie umiał ukryć.

— Jednakże oni ma coś na sumieniu. — I źródło jego obecnej zamożności jest bardzo tajemnicze.

Tymczasem do pokoju, mieszczącego się po drugiej stronie korytarza, wnoszono całe urządzenie biurowe, włączając z kasą ogniotrwałą i maszyną do pisania. Stojący na progu człowiek zapewniał kogoś w głębi, że ogłoszenia o otwarciu biura pojawiają się jutro we wszystkich krakowskich dziennikach. Przy akompaniamencie bijących młotów i trzaskania drzwiami, mówiono tam jeszcze o stolikach kreślarskich, które miały stanąć w sąsiednim pokoju, o rajsbretach i cyrklach.

Loda podniosła się z głębi foteli i wyjrzała przez okno, jakby nie chcąc słuchać projektów o planach uczciwej pracy za kradzione pieniądze.

Przed nią rozciągał się prześliczny widok na Planty, pokryte wiosnianą zielenią i kwitnące krzaki tarniny u stóp jakiegoś pomnika. Gdzieś w górze, ponad dachami domów, strzelały stare wieże kościołów, dodając krajobrazowi tym większego uroku.

Zapatrzona, nie słyszała kroków poza sobą i dopiero objęta serdecznie wóół przez Janke, odwróciła się gwałtownie.

— Jakże się cieszę!

— Nie widziałyśmy się pięć lat!

Całowały się i uśmiechały do siebie szczerze, wyczuwając przez skórę, że się po dawnemu lubią i że ich czas nie dzieli.

— Zostaniesz u nas dzisiaj na obiedzie i zjesz. co jest. Jakieś befsztyki, na brzegu stołu, bez obrusa. Trudno, przeprowadzamy się, więc niejedno musisz darować. Przenocujesz, oczywiście, u nas. Po cóż masz płacić niepotrzebnie w hotelu? Marian pojedzie i przywiezie twoją walizkę.

Stała na wprost Lody roześmiana, serdeczna, naturalna, miła. Chwytała za serce swoim sposobem bycia.

— Dziękuję ci, Janko, bardzo. Zjem obiad z wami, jeżeli tak miło stawiasz kwestię. Ale nocować tu już stanowczo nie będę. Nic jest to odpowiednia pora, aby robić najazd na dom państwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)